Nr 280 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Krakow, Niedziela 5 Grudnia 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . . 8·— „
CENA numeru 20 groszy
Adres Redakcji:
ulica Jagiellońska L. 10
Telefon 41 — Międzymiastowy 1572
Adres Administracji:
ulica Jagiellońska L. 10
Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.402

A REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy
Zwykłe . . . . . 15 groszy
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . . 45 „
Na I-szej stronie . 50 „
Drobne od słowa . 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę:
M. DUKES, Następcy
Wiedeń I., Wollzeile 16

Światowa konferencja gospodarcza

Kraków, 3 grudnia.

Choroba gospodarcza Europy trwa dalej. — Objawem jej niesłabnącym chwiejność wielu walut europejskich. Wszystkie państwa europejskie znajdują się w kłopotach finansowych. U wszystkich równowaga gospodarcza, jeżeli nawet istnieje, jest chwiejną i w każde chwili może być utraconą. W celu jej utrzymania i utrwalenia państwa stosują stary środek protekcjonizmu celnego. Odgradzają się jedne od drugiego coraz wyższemi murami ceł ochronnych. Dzisiaj też można oglądać różne ich wysokości w takim komplecie, jak nigdy dotychczas. Poczynając od Rosji, która zmonopolizowawszy cały handel zagraniczny w ręku państwa, stoi jak niedostępna twierdza, a kończąc na Anglji, która mimo utrzymywania tradycji wolnego handlu, stosuje różne cła ochronne, wszystkie państwa w protekcjonizmie celnym szukają ratunku przed ruiną gospodarczą i dekompozycją socjalną.

Jakoż doraźne skutki lekarstwo to daje istotnie, ale za cenę przedłużania i pogłębiania choroby organizmu gospodarczego Europy jako całości. Gdy zaś całość pozostanie chorą, nie może być mowy o rzeczywistem zdrowiu jakiejkolwiek jej części. Protekcjonizm celny dopomógł państwom do odbudowy ich aparatów produkcyjnych. W roku 1925 produkcja europejska nie tylko dorównała już przedwojennej, lecz nawet osiągnęła w stosunku do niej pewną nadwyżkę. Nawet Rosja sowiecka za cenę nadludzkiego wysiłku potrafiła swoją produkcję przemysłową podnieść niemal do poziomu przedwojennego i to przy maszynach i urządzeniach technicznych zużytych, przestarzałych, w dzisiejszym stanie techniki już wysoce nieekonomicznych.

Wszędzie natomiast cierpi dystrybucja. — Rozdział towarów nawet wewnątrz państw natrafia na rosnące przeszkody z powodu zubożenia i wadliwego rozdziału dochodów społecznych. Między państwami zaś nie był on nigdy tak trudny i mało wydatny jak obecnie. W ten sposób **protekcjonizm sprzyjając produkcji, tamuje dystrybucję,** utrudnia swobodne krążenie i wymianę towarów. Wypełnia wprawdzie arterje krwią, ale nie pozwala jej krążyć dość szybko i swobodnie w organizmie gospodarczym Europy. Stąd gwałtowny wzrost ciśnienia we wszystkich prawie odcinkach narządu krążenia gospodarczego Europy, stąd niebezpieczeństwo embolij i tromboz. Jednem słowem typowy obraz sklerozy gospodarczej starej i znękanej Europy.

Świadomść, że rzeczywistą poprawę i naprawę można osiągnąć tylko w drodze **pełnego porozumienia gospodarczego,** obudziła się w Europie dość wcześnie. Produktem jej była **konferencja finansowa w Brukseli** w roku 1920, której rozumne tezy odegrały niewątpliwą rolę w późniejszej stabilizacji i sanacji walutowej różnych krajów.

Druga z kolei konferencja gospodarcza, zwołana do **Genuy** w roku 1922, nie przyniosła rezultatów głównie z powodu taktyki Lloyd Georgea, który chciał jej użyć i nadużyć dla swoich celów wielkobrytańskich a nawet własnych wewnętrzno-politycznych. Nie mniej miała ona tę dobrą stronę, że po raz pierwszy od czasu wojny zgromadziła przy jednym stole poważnione narody, więc przedewszystkiem Niemców i Rosjan, z narodami zwycięskiej Ententy.

Idea kolaboracji gospodarczej państw i dążenie do oparcia jej na trwałych podstawach objawiły się następnie z okazji uchwalania przez Ligę Narodów słynnego »Protokółu« genewskiego. Nawet przeżyły go. Bo kiedy w rok później samemu »Protokółowi« sprawiono pogrzeb pierwszej klasy, na wniosek Loucheura Liga postanowiła zwołać w najbliższej przyszłości nową międzynarodową konferencję gospodarczą i wybrała specjalną komisję dla jej przygotowania.

Komisja ta zebrała się po raz pierwszy w maju b. r. Następną zaś sesję odbyła w listopadzie w Genewie. Zasiadało w niej 35 wybitnych ekonomistów **z** różnych państw. Nie brakowało także przedstawicieli organizacyj robotniczych i kooperatywnych. Komisja przygotowawcza miała do rozstrzygnięcia trzy kwestje: **programu konferencji, jej składu i terminu zwołania.** Uchwalono zwołać konferencję na dzień **4 maja 1927 roku** do Genewy i zaprosić na nią wszystkie państwa bez względu na ich przynależność do Ligi, przyznając każdemu z nich zastępstwo z pięciu delegatów. Będą oni mianowani wprawdzie przez swoje rządy, ale nie będą mieli charakteru oficjalnych przedstawicieli tych rządów. Nie będą więc związani żadnemi mandatami z ich strony. Głosowania zaś i uchwały konferencji będą miały charakter nie postanowień międzynarodowych ale tylko opinij sformułowanych przez zgromadzenie wysoko kwalifikowanych specjalistów. W ten sposób konferencja genewska **ma na celu tylko** obmyślenie i przygotowanie późniejszych międzynarodowych aktów gospodarczych tudzież stworzenie dla nich odpowiedniej atmosfery psychologicznej.

Najwięcej trudności miała świeżo odbyta komisja przygotowawcza z ustaleniem programu prac konferencji. Pierwotnie zamierzano obok zagadnień handlu, przemysłu i rolnictwa włączyć do tego programu także problemy finansowe i emigracyjne. Po dłuższych jednak naradach zdecydowano się dać spokój kwestjom finansowym, ponieważ debatowanie ich na konferencji musiałoby logicznie doprowadzić do postawienia kwestji długów wojennych międzysojuszniczych, przeciw czemu zaprotestowałaby Ameryka, jak to wyraźnie dał do zrozumienia generalny konsul Stanów Zjednoczonych w Genewie, który z ramienia swego rządu brał udział w posiedzeniach komisji przygotowawczej jako obserwator. Kwestję emigracji, bardzo interesującą dla Włoch i Japonji, skreślono z porządku dziennego konferencji pod zgodnym naciskiem obu mocarstw anglosaskich.

Oba te skreślenia nie stanowią dobrej wróżby dla konferencji. Doszły one do skutku jedynie ze względu na egoizm Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji, które nie chciały dopuścić, aby dotyczące kwestje zostały przez konferencję rozstrzygnięte w sposób dla nich niemiły jak np. skreślenie długów wojennych i dopuszczenie do emigracji. Przykład takiego egoizmu może snadno okazać się zaraźliwym. Trudno będzie słabszym pogodzić się z myślą, że powinni na rzecz całości okazywać większą ustępliwość i gotowość do ofiar niż najmożniejsi tego świata.

Niemniej jednak konferencja zapowiada się ciekawie i może przynieść pożytek, torując drogę zdrowej myśli gospodarczej solidarności narodów do umysłów ich rządów i opinji publicznych. Droga to będzie niewątpliwie długa jeszcze i ciernista. Ale Europa musi ją odbyć, jeżeli rzeczywiście ma silną wolę wydobycia się z obecnego swego położenia. **(s-i).**

Min. Staniewicz przeciwko ministerstwu rolnictwa

Warszawa, 3 grudnia (PAT). Na popołudniowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej w dalszym ciągu toczyła się dyskusja ogólna nad budżetem **ministerstwa reform rolnych.** Minister **Staniewicz** w dwugodzinnem przemówieniu scharakteryzował stan swojego resortu. Minister stwierdził, że jest **gorącym zwolennikiem reformy rolnej** i oświadczył, że stoi na realnym gruncie ustawy sejmowej z dnia 28 grudnia 1925. Około 20 rozporządzeń wykonawczych względnie dekretów uzupełniających do ustawy jest w opracowaniu. Pierwsze z nich ukażą się w najbliższym czasie a wśród nich rozporządzenie wykonawcze do ustaw. Na zakończenie minister stwierdził, że **rolnictwu wychodzi na złe podział jego spraw między dwa ministerstwa rolnictwa i reform rolnych.**

Z kolei przemawiał **prezes Banku Rolnego prof. Bujak,** który wskazał, na pomyślny rozwój Banku oraz szczegółowo omówił stan kredytu długoterminowego. Po końcowem przemówieniu referenta dyskusję ogólną wyczerpano, **szczegółowa zaś odroczono na dziś do godz. 9 rano.**

Zarządzenie pogotowia wojennego na Litwie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 grudnia. — Dowiadujemy się z Kowna, że **rząd litewski zarządził na Litwie ostre pogotowie wojenne.** Decyzja ta została wywołana **obawą, że w Litwie kowieńskiej przygotowują się zamieszki komunistyczne,** do których mają być użyte liczne obecnie rzesze niezadowolonych z ciężkiego stanu gospodarczego kraju.

SIDZIKAUSKAS POD ZARZUTEM POLONOFILSTWA.

Posłowie chrześcijańsko-demokratyczni [illegible] włościańscy wnieśli na posiedzenie sejmu litewskiego interpelację, skierowaną przeciwko litewskiemu posłowi w Berlinie Sidzikauskasowi. Poseł Waldemaras atakował ostro posła Sidzikauskasa, zarzucając mu, że na ostatniem posiedzeniu Rady Ligi Narodów popierał przystąpienie Polski do Rady Ligi.

Realizacja planu reform w stosunku do mniejszości słowiańskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 grudnia. Ministerstwo spraw wewnętrznych przystąpiło **już do realizacji planu reform w stosunku do mniejszości słowiańskich.** W tym celu opracowany został szereg projektów ustaw w sprawie **szkolnictwa** mniejszości słowiańskich, oraz w sprawie **reformy administracji na kresach wschodnich.**

Projekty te rozpatrzy komisja rzeczoznawców w najbliższych dniach.

Sprawy mniejszości **żydowskiej** i niemieckiej zostały odłożone na dalszy czas.

Nowy projekt ustawy prasowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 grudnia. „Głos Prawdy", a więc organ rządowy, przynosi dzisiaj bardzo ciekawą wiadomość w związku z opracowywaniem nowego **dekretu prasowego.** Wiadomość jest o tyle ciekawa, że poprzedni dekret i jego losy są jeszcze wciąż nieznane.

„Głos Prawdy" pisze: „Dowiadujemy się, że Rada prawnicza zajmuje się obecnie **nowym projektem ustawy prasowej.** Po wydaniu opinji Rada prawnicza projekt ten **prześle Radzie ministrów,** która ze swej strony na jednem z najbliższych posiedzeń go **zaaprobuje** i przedstawi do podpisu Prezydentowi Rzeczypospolitej. Dekret prasowy będzie uwzględniał projekt ustawy dziennikarskiej, opracowany przez Związek Syndykatu dziennikarzy i zawierać będzie obowiązki i prawa dziennikarza. Nowy dekret **wprowadza jurysdykcję sądów,** a nie władz administracyjnych w przestępstwach prasowych. Jak nam wiadomo, dekret prasowy z 4 listopada został wniesiony do Sejmu tylko w tym celu, aby do czasu wydania nowego nie powstała luka".

Wywiadowcza wycieczka delegatów Labour Party

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 grudnia. Bawiący w Warszawie delegaci Labour Party udali się wczoraj wieczorem w towarzystwie **komunizującego posła Sochackiego i ukraińskiego posła Maliwki do Włodzimierza Wołyńskiego.** Celem tej podróży jest przysłuchanie się **rozprawom,** prowadzonym przeciwko 151 włościanom, oskarżonym o zdradę stanu. Delegaci zostaną we Włodzimierzu jeden dzień. Zauważyć należy, że w związku z toczącym się obecnie procesem *o spisek, prokuratura w Łucku wystąpiła do* Sejmu z żądaniem **wydania dwóch posłów** sejmowych, a mianowicie **Paszczuka i Prystupę.**

Rozdział mandatów do rad miejskich

Warszawa, 3 grudnia (PAT). Sejmowa komisja administracyjna kontynuowała dziś drugie czytanie projektu ustawy **o ordynacji wyborczej do rad miejskich.** Przyjęto 70 dalszych artykułów ustawy, t. zn. do 71 włącznie. Najważniejszy z pośród przyjętych dziś artykułów ustawy dotyczy **rozdziałów mandatów. Komisja uchwaliła, że rozdział ten będzie dokonywany przez zastosowanie systemu de Hondta.** W piątek spodziewane jest zakończenie drugiego czytania tej ustawy, będącej ostatnią z całokształtu 6 ustaw samorządowych, jakie komisja już w drugiem czytaniu uchwaliła.

Minister Zaleski u Brianda

Paryż, 3 grudnia (PAT). Przybył tu minister Zaleski, powitany na dworcu przez ambasadora Chłapowskiego, personal ambasady polskiej oraz przedstawicieli protokółu dyplomatycznego. **Minister Zaleski w towarzystwie ambasadora Chłapowskiego przyjęty został przez Brianda.**

Zamordowanie dygnitarza sowieckiego

Paryż, 3 grudnia (PAT.) „Chicago Tribune" donosi z Leningradu, że na torze kolejowym między Leningradem a Moskwą znaleziono **zamordowanego i ograbionego członka komitetu wykonawczego III-ciej międzynarodówki, Tergijewa.**

Prąd antysowiecki w Anglji

Londyn, 3 grudnia (PAT). Według doniesień »Daily Mail« **dotychczas podpisało przeszło 200 członków parlamentu memorjał, wzywający premjera, aby nie dopuścił żadnego reprezentanta rządu sowieck., jako następcy Krassina** do Londynu, zanim rząd rosyjski na nowo w uroczysty sposób nie zobowiąże się do wstrzymania wszelkiej antyangielskiej propagandy i zanim nie udowodni, że przyrzeczenia tego dotrzyma.

Poważny zwrot sytuacji w Chinach ożywił **na nowo wrogie nastroje wśród konserwatystów angielskich przeciwko rządowi rosyjskiemu.**

Zniesienie zarządzeń wyjątkowych w Anglji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 3 grudnia. Ponieważ górnicy podjęli pracę także w kopalniach w Cumberland i temsamem strajk można uważać za zakończony, **rząd zniósł przeważną część zarządzeń wyjątkowych,** wywołanych strajkiem, a jedynie utrzymane zostały jeszcze pewne zarządzenia, dotyczące ograniczenia wywozu węgla.

Stan oblężenia w Bukareszcie?

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 3 grudnia. Dzienniki notują niepotwierdzoną pogłoskę, jakoby w Bukowinie ogłoszono stan oblężenia.

Głos z ciemności

(Tłomaczenie z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

— Lękałem się, że pan w ostatniej chwili zmieni zamiar — rzekł. Twarz jego wyrażała cichą melancholję, choć dzień śmiał się blaskiem słońca.

Jan Ringrose usprawiedliwił się kilku miłemi słowy.

— Prawdę powiedziawszy, — rzekł — wasza lordowska mość dała mi tyle do myślenia dzisiejszej nocy...

— Niech pan nazywa mnie poprostu »Bewes«. Cóż to za przecudny poranek! Widywałem świty we wszystkich możliwych krajach — z wyjątkiem zorzy polarnej sądzę jednak, że nigdzie nie są one tak piękne jak tu taj.

— Przyroda interesuje pana — pan umie wczuć się w nią, mr. Bewes, ale ja nie jestem tak wrażliwy i lękam się, że dziś będzie strasznie gorąco.

— Dzień wymarzony na górską wycieczkę. Niech pan spojrzy na ten szczyt w południowo-wschodnim kierunku. To jest Monte Galbiga. Wskazał ręką, a detektyw udał przerażenie:

— Na Boga! pan chce, byśmy tam weszli na własnych nogach?

— Nie, nie na szczyt. Cel naszej wycieczki znajduje się o dwa tysiące stóp poniżej wierzchołka. Dojdziemy z łatwością, idąc powoli naprzód, zresztą postaram się tak pana zająć, by pan zapomniał o drodze.

Wysiedli w Porlezzo, a Ringrose zauważył, że lord zabiera z sobą mały bronzowy koszyczek.

— Cóż to jest? zapytał.

— To moje śniadanie.

— Na Jowisza! Ja nic z sobą nie wziąłem. Sądziłem, że po drodze spotkamy jakąś restaurację.

Lord Brooke pokiwał głową.

— Restauracja na La Sporta dell'Aquila miałaby bardzo mało gości — odparł — ja jednak podzielę się z panem.

— W takim razie ja muszę też wyręczać pana w dźwiganiu koszyka.

— Dobrze, będziemy go nieść kolejno.

Opuścili wkrótce przystań, a lord Brooke, znający tę drogę doskonale, poszedł naprzód krótszą boczną ścieżką. Po dwóch milach wspinania się w górę minęli strefę uprawnych pól i willi i znaleźli się na górskiej ścieżynie, którą Ringrose rozpoznał natychmiast. Przebywał on ją na grzbiecie muła podczas dwukrotnych wycieczek. Ostatnie ludzkie osady leżały już u ich stóp, a wąska perć pięła się ciągle stromo w górę. Wówczas, gdy znaleźli się na załamie drogi, która biegnąc wciąż wzdłuż skalnej calizny skręcała ze wschodu na zachód lord rzekł nagle.

— Nie wiem dokładnie, o ile się pan orjentuje wtem, co chcę panu powiedzieć i ile szczegółów udało się panu poznać samodzielnie, aczkolwiek zdaję sobie sprawę z aktu, że pan wie niemało. Przedewszystkiem pozwolę sobie zaznaczyć, że choć pańskie nazwisko i pańskie ostateczne zamiary nie są mi znane, to jednak wiem, że nie nazywa się pan Fordyce ani Alec West, choć pod tym pseudonimem występował pan w Bridporcie zeszłej zimy. Obaj mężczyźni spojrzeli sobie w oczy. Detektyw nie okazał zdziwienia, choć spodziewał się innego wstępu.

— Niech pan mówi dalej — rzekł.

— Pana nie dziwi to, co powiedziałem? W ten sposób rozciąłem zawikłany węzeł bezsensownej sytuacji, by prędzej dojść do sedna rzeczywistości, t. j. do prawdy, o ile pan chce ją posłyszeć. Jestem w ogromnie trudnem położeniu, ponieważ w oświetleniu rzeczywistych faktów, z któremi pan w pewnym sensie zapoznał się już samodzielnie, ja stoję bezbronny i nie wiem, czy będę mógł pozyskać pańskie zaufanie i wiarę.

Nie wiem czy mi pan uwierzy, gdy powiem czem było moje życie w ciągu ostatnich dwóch lat. Ach! Była to taka męka, takie piekielne katusze, takie wewnętrzne zmagania się, że bez przesady mogę twierdzić, iż z radością chwytam sposobność pomówienia z kimś o tych długich dziejach cierpienia.

Lord Brooke zamilkł na chwilę, otarł twarz jedwabną chusteczką i skierował, ponure wejrzenie ku przepaści ziejącej u ich stóp. Na dnie skalnej czeluści lśniło jeziorko Piano, niby wielkie agatowe oko kota, po którem przemykały zielonawe błyski.

— Pan zapewne myśli, — ciągnął dalej lord, że ja — zbrodniarz i przestępca powalony na ziemię pańskim genjuszem, szukam w tem dobrowolnem wyznaniu win usprawiedliwienia i pragnę pana wzruszyć okazaniem skruchy, by wymknąć się jakoś z pańskich rąk. Pan myśli zapewne, że w tej chwili kroczy u jego boku nikczemny tchórz, który widząc, że zbrodnie jego wyszły na jaw korzy się i błaga o zmiłowanie. Byłyby to naturalne, a jednak krzywdzące mnie wnioski. Piekielna męczarnia mej duszy rozpoczęła się na wiele miesięcy przed tem, nim pan zaczął ścigać mego służącego Bittona, na wiele miesięcy przedtem nim pan przybył jako Fordyce do zamku Brooke-Norton. Nie proszę o łaskę. Nie pytam nawet, w jaki sposób pan doszedł do odkrycia potwornej zbrodni, którą popełniłem. Tak! Pańskie przypuszczenia odnoszące się do śmierci biednego Luda odpowiadają prawdzie, ale myli się pan sądząc, że ja zamordowałem brata. Nie! Nie przyłożyłem ręki do tej śmierci i mogę panu powiedzieć w zaufaniu, że on sam odebrał sobie życie. Fakt ten ukryliśmy przed światem ze względu na dzieci, a prawdziwość moich słów może potwierdzić dr Considine, który pierwszy znalazł zwłoki. Pewne fakty dowodzą niezbicie, że Rupert popełnił samobójstwo. Rzucił się w przepaść z tego właśnie miejsca, do którego zmierzamy teraz.

Lord Brooke zamilkł znowu, a Ringrose nie zdobył się na słowo odpowiedzi. Twarz jego nie wyrażała ni gniewu ni oburzenia, raczej głębokie współczucie. Szedł z pochyloną głową, jakby część tej wyznanej winy spadła na jego barki. Westchnął głęboko.

— Będę najpierw mówił o panu — ciągnął zbrodniarz dalej — sprawiedliwość wymaga, abym raz jeszcze wyznał, że wyrzuty sumienia i niewypowiedziane męczarnie, zatruwały mi życie, nim jeszcze dowiedziałem się o pańskiem istnieniu. Bogiem się świadczę, iż mówię prawdę, choć nie śmiem się spodziewać, by pan mi uwierzył. Cierpniałem jak szaleniec a potem nagle dowiedziałem się o śmierci mego wspólnika, śmierci która nastąpiła w nader tajemniczych okolicznościach. Znałem Bittona na wskróś, do gruntu — i gdy w głowie mej zrodziła się fatalna pokusa zamordowania siostrzeńca i zdobycia jego majątku, zwróciłem się do tego człowieka, dlatego, że poprzednio pomagał mi w małych gałgaństwach, których się dopuszczałem dla zadowolenia mej manji i wykazał, że tak jak ja nie ma żadnego poczucia moralnego. Któż jednak może wyrwać się ze szponów własnego sumienia? My tylko wyobrażamy sobie — póki ręce nasze są czyste — że możemy wznieść się ponad jego nakazy. Ale mój Boże! Jeżeli tylko zlekceważymy je, jeżeli popełnimy zbrodnię, która gwałci wrodzone poczucie moralności, zaczynają się cierpienia. Ze mną było to samo — nie mogłem opędzić się Erynjone. Popełniłem potworną zbrodnię i poniosłem potworną karę. Jakże się cieszę, że ta męka się skończyła! Że los mój złożyłem w ręce innego człowieka. Śmierć wydałaby mi się ulgą i spoczynkiem po tej udręce.

(C. d. n.).

Z Sejmu śląskiego

Z Katowic donosi PAT.:

Na środowem posiedzeniu Sejm przyjął sprawozdanie komisji prawniczej w sprawie wniosku nagłego wszystkich klubów, dotyczącego nadawania koncesyj na wyszynk. Izba przyjęła również w tej sprawie poprawkę, wzywającą wojewodę, aby zawiesił wprowadzenie monopolu spirytusowego na Śląsku aż do czasu zatwierdzenia ustawy przez Sejm śląski.

Następnie przyjęto wniosek nagły posła Rakowskiego w sprawie wyasygnowania śląskiemu towarzystwu osadniczemu 500 tys. złotych na wykonanie reformy rolnej na Górnym Śląsku. Uchwalono również wniosek Rady wojewódzkiej, dotyczący ustawy skarbowej na I-szy kwartał 1927 r. i projekt ustawy o kredytach dodatkowych na 1926 r. Oba wnioski odesłano do komisji budżetowej. Dalej przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu sprawozdanie komisji budżetowej, dotyczące projektu ustawy o jednorazowym zasiłku dla funkcjonarjuszów państwowych, opłacanych przez skarb śląski, oraz wniosek komisji budżetowej w sprawie zasiłku dla rodzin zmarłych funkcjonarjuszów policji wojewódzkiej. Sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie projektu ustawy o śląskim funduszu gospodarczym uchwalono w trzeciem czytaniu w głosowaniu imiennem.

Ucieczka z katorgi w Gliwicach

Jeden z więźniów politycznych, którzy niedawno zbiegli z więzienia niemieckiego w Gliwicach, udzielił współpracownikowi katowickiej »Polonji« informacyj, dotyczących ucieczki, oraz podał straszne szczegóły o stosunkach, panujących w tem więzieniu. Wspomniany dziennik tak o tem pisze:

Ogólne wrażenie nadzwyczaj przykre. Stan, w jakim znajdują się zbiegowie, opłakany. — Opowiadają, jak się z nimi w więzieniu obchodzono. Nie trzeba zresztą słuchać opowiadania, wystarszy popatrzeć na biedaków. Ciała ich poowijane, popuchnięte, znać na nich ślady nieludzkiego pastwienia się. Jeden ze zbiegów jest nawpół sparaliżowany. Przyprawiły go o ten stan męki i katusze, którym był poddawany w więzieniu. Siepacze pruscy, chcąc wydobyć z więźniów zeznania, bili i męczyli ich w niesłychany sposób. Zastosowywano metodę iście średniowiecznych tortur. Wyginano ręce i nogi, deptano, bito w głowę. Takie sceny kończyły się, gdy katowany utracił całkiem przytomność. Wtedy go wynoszono, a w następny dzień powtarzano to samo. Do katowania więźniów używani byli oprawcy specjalni, pozatem jednak tą samą brutalnością odznaczyli się dozorcy, z którymi więźniowie musieli się ciągle spotykać. Przy każdej sposobności na dzień dobry i na dobranoc było uderzenie po twarzy, był stek przekleństw, były naigrawania się, złorzeczenia i pogróżki, że tak będzie z wszystkimi Polakami na Śląsku Polskim, gdy Niemcy wejdą tam.

Na pytanie, dotyczące samej ucieczki informator opowiada:

Wszystko to, co piszą pisma niemieckie, jest czystą fantazją. Nie mieliśmy pomocy z zewnątrz i nie rozporządzaliśmy automobilami. Z więzienia wydostaliśmy się własnym przemysłem. Krótko mówiąc, aż się dziwić należy, że tak nam się powiodło. Krawczyk, jeden z więźniów, potrafił spreparować bardzo prymitywnego rodzaju wytrych i przy pomocy wytrychu otworzył celę. W tej chwili pojawił się dozorca, na swoje nieszczęście, boć wcale nie zamierzaliśmy mu zrobić coś złego. Rzucił się on na nas, aby udaremnić ucieczkę, rewolwer miał już gotowy dostrzału. W instynktownym odruchu rzuciliśmy się na niego, jeden chwycił go z tyłu, a wtedy dozorca potknął się i rewolwer wypalił w ten sposób, iż dozorca trafiony kulą, padł na ziemię. Wtedy otworzyliśmy cele innych i uwolniliśmy resztę naszych towarzyszy. Drugiego dozorcę udało nam się zamknąć w jednej z cel.

Należało się teraz wydostać z gmachu więziennego. Dwom poszło to bardzo łatwo. Ubrali się w płaszcze dozorców i w czapki ich i wyszli swobodnie przez bramę. Inni wybrali drogę trudniejszą, gdyż musieli leźć przez mur. No, ale poszło.

Byliśmy już poza gmachem. Na jednej z ulic spotkaliśmy oddział Schupo, ale na szczęście jeden z schupmanów machnął ręką, mówiąc: to kolejarze. Odeszli, a myśmy szli dalej, to znaczy nie wszyscy, gdyż jednego z naszych towarzyszy, nawpół sparaliżowanego, musieliśmy nieść. Po wyjściu z miasta rozdzieliliśmy się po dwóch, trzech i tak próbowaliśmy się przedostać przez granicę. Część nas dostała się w ten sposób do Polski i tutaj przychodzimy po tych katorgach do siebie.

Z Tow. szerzenia sztuki polskiej

Warszawa, 1 grudnia.

W dniu 28 listopada na posiedzeniu Rady Tow. szerzenia sztuki polskiej wśród obcych, poza szeregiem spraw formalnych i wyborem na wicedyrektora Tow., p. dra Al. Gouttriego, omawiano sprawy propagandowe, będące w stadjum realizacji, w zakresie muzyki, teatru, plastyki, radja i filmu.

W dziedzinie sztuk plastycznych omawiano sprawę realizacji wystaw w Szwajcarji, Wenecji, grafiki we Florencji i Ameryce, wystawę grafiki książkowej w Lipsku, sprawę przesłania kolekcji grafiki polskiej do British Muzeum w Londynie, potrzeby wprowadzenia dzieł sztuki polskiej do muzeów paryskich, urządzenie wystawy sztuki kościelnej w Lourdes, wyzyskanie dla propagandy artystycznej targów w Medjolanie i wiele innych.

W zakresie literatury zajmowano się realizacją przekładów nowel polskich na język duński i powieści na niemiecki, ponadto omawiano potrzebę odczytów o sztuce polskiej we Francji. W dziedzinie teatru zajęło się Tow. wydaniem 2 numerów czasopisma, poświęconego teatrowi w Polsce i sprawę przekładów polskich tekstów dramatycznych na języki obce. W sprawie propagandy muzyki polskiej, poza pracami, związanemi z uroczystościami Chopinowskiemi, Tow. poparło wyjazd muzyków polskich do krajów słowiańskich. Ponadto omawiano sprawę międzynarodowej wystawy filmowej, projektowanej na maj roku przyszłego.

Ku czci poległych za ojczyznę

Na dziś wyznaczono uroczystość odsłonięcia i poświęcenia w katedrze św. Jana w Warszawie pomnika ku czci poległych za ojczyznę w latach 1914—1921.

Pomnik jest skomponowany przez architekta S. Szyllera na wzór polskiej kapliczki przydrożnej. Garstki ziemi z pobojowisk całej Polski złożone są z dokumentami pochodzenia w podstawie pomnika, zaś ich cząsteczki, zebrane w jednę ampułkę, symbol Polski zjednoczonej, oraz druga ampułka z ziemią zbroczoną krwią wielu Polaków pod Verdun, dar Francuzów, dostarczony przez gen. Niessela, mieszczą się w ażurowej kapliczce żelaznej na słupie z granitu. Tego symbolicznego sanctuarium zjednoczonej przez wojnę Polski strzegą orły zwrócone na cztery strony świata. Całość wieńczy symbol Polski, Orzeł Biały, obejmujący krzyż skrzydłami.

Na słupie wykuto napis:

»Ku wiecznej pamięci 600.000 bohaterskich synów Polski, poległych za Ojczyznę na ziemiach Polski, Francji, Rosji, Niemiec, Austri, Węgier, Belgji, Włoch i Rumunji w wojnie światowej w latach od 1914 do 1920-1«.

Napis na podstawie brzmi:

»Ziemia z pobojowisk wojny światowej zbroczonych krwią Polaków, których śmierć ofiarna zwróciła Polsce zjednoczenie i niepodległość:

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie! a Naród Polski niechaj czci ich pamięć!«

Pomnik powstał ze składek, przeważnie drobnych oraz przy pomocy rady m. Warszawy.

Z posiedzenia Rady miejskiej

Kraków, 3 grudnia.

Wczoraj o godz. 6 popołudniu odbyło się w sali Towarzystwa Ubezpieczeń posiedzenie Rady miejskiej. Na wstępie posiedzenia prez. Rollo wygłosił przemówienie, poświęcone zmarłym radcom miejskim śp. **ks. Capucie** i bł. p. **dr Kepplerowi.**

W odpowiedzi na interpelację r. m. **Pachońskiego w sprawie braku węgla** prezydjum miasta udzieliło wyjaśnienia, że zarząd miasta zwrócił się telefonicznie do rządu o podniesienie kontyngentu i otrzymał już zawiadomienie, że przydzielono Krakowowi do dyspozycji dalsze 4 wagony dziennie.

Wniosek nagły PPS. w sprawie przyznania *funkcjonarjuszom miejskim 13 pensji* **nie uzyskał większości,** wobec czego został odesłany do regulaminowego traktowania. Przy tej sposobności prez. **Rolle** zaznaczył, że sprawa powyższa **jest przedmiotem narad prezydjum** miasta.

W sprawie interpelacji PPS., zgłoszonej na poprzedniem posiedzeniu a dotyczącej **pracy nocnej i kontroli sanitarnej w piekarniach krakowskich,** z udzielonej przez prezydjum odpowiedzi wynika, że magistrat nie ma prawa wydawania zarządzeń, znoszących pracę nocną w piekarniach, gdyż czuwanie nad przestrzeganiem ustawy o pracy nocnej należy do Inspektoratu pracy. Na skutek zażaleń robotników, magistrat zwrócił się w tej sprawie do Inspektoratu pracy, który wyjaśnił, że orzeczenie Sądu Najwyż. ustaliło, że **praca nocna w piekarniach** jako instytucjach użyteczności publicznej **nie jest przez ustawę zakazaną.** Co do kontroli sanitarnej nad piekarniami, to w styczniu i lutym br. miejski urząd zdrowia **przeprowadził rewizje we wszystkich piekarniach** i stwierdził w 30 piekarniach zupełny porządek i czystość, w 20 nieznaczne usterki, w 29 znaczne braki, a w **4 braki rażące.** W wyniku kontroli zarządzono przeprowadzenie odpowiednich adaptacyj w odnośnych piekarniach.

Z kolei przystąpiono do pierwszego punktu porządku dziennego, obejmującego **sprawozdanie z administracji targowej** i działalności miejskich zakładów aprowizacyjnych za czas od 1 stycznia 1924 do 30 czerwca 1926. Imieniem sekcji zgłoszony został do sprawozdania wniosek, wzywający Zarząd miasta, by w najbliższej przyszłości przedłożył plan **rozbudowy targów oraz budowy hal targowych.**

W dyskusji nad sprawozdaniem przemawiali r. m. **Drozdowski,** który postawił wniosek, aby przy planie rozbudowy placów targowych w mieście uwzględnić również plac Kleparski i ze względu na tradycje tego placu wybudować **tam hale targowe,** dalej r. m. Kluczka, który zgłosił wniosek, domagający się, aby Prezydjum miasta interwenjowało u rządu **o przydzielenie Krakowowi dostatecznej ilości wagonów do zaopatrzenia miasta w węgiel.** Po przemówieniach r. m. Emilewicza, Sławińskiego, Ziffera i dr R. Landaua przyjęto do wiadomości przedłożone sprawozdanie wraz z wnioskami sekcji oraz uchwalono zgłoszony w dyskusji wniosek r. m. Kluczki w sprawie przydziału wagonów.

Następnie bez dyskusji uchwaliła Rada wnioski:

1) **O powiększenie udziału gminy** w Spółce mieszkaniowej o dalsze 50 tys. zł.;

2) **O zaciągnięcie pożyczki** w kwocie 200 tys. zł. **na budowę miejskich baraków** przy ul. Barskiej w dzielnicy 20-tej;

3) **O udzielenie gwarancji na pożyczkę** w kwocie 30 tys. zł. dla Towarzystwa Osiedli Urzędniczych na dokończenie dwóch domów przy ul. Sienkiewicza.

4) **O pokrycie w całości z funduszów miejskich** wszelkich kosztów utrzymania klas wyższych w szkołach powszechnych w Krakowie w r. szkolnym 1926/27.

Z kolei przystąpiła Rada do załatwienia wniosków, dotyczących **podatków miejskich.**

I tak uchwalono **statut o podatku od spadków i darowizn na rzecz gminy miasta.** Według statutu podlegają podatkowi tylko spadki i darowizny, które podlegają państwowemu podatkowi od spadków, a których przedmioty znajdują się w obrębie miasta Krakowa. Podatek wynosić ma 10 proc. podatku państwowego.

Opłaty od psów na r. 1927 postanowiono utrzymać w dotychczasowej wysokości, tj. 30 zł. od psa, płatną w ratach półrocznych.

Dalej uchwalono pobieranie w r. p. **dodatków gminnych** do państwowego podatku od obrotu w wysokości 25 proc. tego podatku oraz do ceny świadectw przemysłowych i kwot rejestracyjnych w wysokości 30 proc.

Dłuższą dyskusję wywołała **sprawa podatku od nieruchomości,** którą gmina pobierać będzie w r. 1927 w wysokości 50 proc. państwowego podatku. Odnośny wniosek Rada **uchwaliła.**

Wreszcie uchwalono wniosek w sprawie **dodatku gminnego do państwowego podatku gruntowego** oraz zatwierdzono zmianę statutu o opłatach na rzecz gminy od podań, wnoszonych do magistratu.

Na tem porządek dzienny posiedzenia wyczerpano.

KRONIKA

Kraków, 3 grudnia.

Wymiana więźniów politycznych między Polską a Rosją

Z Warszawy telefonują nam:

Do Moskwy wyjechała wczoraj p. Sempołowska, przedstawicielka Czerwonego Krzyża w celu przygotowania ostatniej już wymiany więźniów politycznych między Rosją i Polską. Wymiana ta opiera się jeszcze na traktacie ryskim.

Narodowe święto w Jugosławji

Z Belgradu donoszą:

Wczoraj obchodzono w całem królestwie uroczyście 8-mą rocznicę zjednoczenia Serbów, Chorwatów i Słowieńców. W Belgradzie był król obecny w katedrze na uroczystem „Te Deum". W uroczystości tej wzięli udział członkowie rządu, ciała dyplomatycznego, reprezentanci skupczyny i armji. Także w świątyniach innych wyznań odbyły się nabożeństwa.

Czasowe zamknięcie fabryk Forda

Z N. Jorku donoszą:

Ford Motor Comp. w Detroid postanowiło zamknąć swoje fabryki w River Rouge i Highland-Park. Zarząd fabryki odmawia wyjaśnień, na jak długo mają być fabryki zamknięte. Robotnicy przypuszczają, że zamknięcie potrwa co najmniej do 2 stycznia.

Dziś dalszy ciąg zbiórki na budowę domu ks. Kuznowicza.

Wierzymy, że społeczeństwo wzniesie dla młodzieży polskiej gmach, który będzie najpiękniejszym i najtrwalszym, bo wiecznie żywym pomnikiem zbiorowego, rozumnego obywatelskiego czynu.

PIERWSZY WIĘKSZY MRÓZ zawitał dzisiaj rano do Krakowa. Termometr wskazywał 3 stopnie R. niżej zera. — W Zakopanem spadł śnieg. Na ulicach ukazały się sanki.

ŚWIĘTO GÓRNICZE. W dniu 7 grudnia br. odbędzie się w kościele św. Barbary, patronki zawodu górniczego, uroczyste nabożeństwo, po którem nastąpi immatrykulacja nowowstępujących studentów. Wieczorem tegoż dnia urządza Stowarzyszenie polskich inżynierów górniczych i hutniczych oraz Stowarzyszenie studentów Akademji górniczej w Krakowie bal w salach Starego Teatru. — Początek o godz. 10-tej. Wstęp tylko dla zaproszonych gości.

NOWY WICEWOJEWODA KRAKOWSKI, dr Aleksander Morawski, rozpoczął z dniem wczorajszym urzędowanie.

ZMIANY W WOJEWÓDZTWIE. Jak słychać, w najbliższym czasie mają nastąpić zmiany personalne w województwie krakowskiem. Starostą w Żywcu ma zostać p. Szeligowski, z wydziału bezpieczeństwa, starostą w Oświęcimiu p. Freundl z wydziału samorządowego. Dotychczasowy naczelnik wydziału bezpieczeństwa publicznego, radca Skarbek, ma objąć starostwo krakowskie. Zastępcą naczelnika wydziału bezpieczeństwa w województwie został podinspektor dr Buszek, b. kierownik zwiniętego okr. urzędu policji politycznej i objął referat polityczny.

NOWE WITRAŻE NA WAWELU. Katedra wawelska otrzymała temi dniami dwa nowe witraże. Są to witraże projektu prof. J. Mehoffera, przedstawiające drogę krzyżową, a wykonane w krakowskim zakładzie witraży L. S. Żeleńskiego. — Witraże te były na zeszłorocznej międzynarodowej wystawie sztuki dekoracyjnej w Paryżu, gdzie mieściły się u wejścia do pawilonu polskiego, a obecnie w katedrze wawelskiej osadzone zostały w kaplicy Świętokrzyskiej.

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH. — W niedzielę dnia 5 bm. o godz. 11 przedpoł. zostanie otwartą w Pałacu Sztuki przy ul. Szczepańskim L. 4 retrospektywna wystawa (ze zbiorów krakowskich) dzieł prof. Teodora Axentowicza. Wystawa ta, która zgromadzi najświetniejsze dzieła jednego z największych malarzy współczesnych, T. Axentowicza, obudziła ogromne zainteresowanie w świecie artystycznym i wśród licznych miłośników sztuki. Osobną salę zajmie wystawa bieżąca obrazów innych artystów.

STAŁA DELEGACJA ZJAZDÓW LEKARZY I PRZYRODNIKÓW POLSKICH zjeżdża się w Krakowie na posiedzeniu w d. 2 bm. Do delegacji, wybranej na ostatnim Zjeździe lekarzy i przyrodników polskich w Warszawie w roku 1925, który zgromadził ponad 3.000 uczestników, należą profesorowie uniwersytetów: z Wilna: Januszkiewicz i Dziewulski; z Warszawy: dr Sawicki, Kryński i Loth; z Poznania: Gantkowski i Karwowski, ze Lwowa: E. Romer i Franke; z Krakowa: M. Siedlecki, Janiszewski i Ciechanowski. Na tem najbliższem posiedzeniu ma delegacja m. i. podjąć kroki przygotowawcze do najbliższego Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, mającego się odbyć — po raz pierwszy — w Wilnie za dwa lata, oraz rozpatrzyć sprawę zmian statutu Zjazdów, które są najstarszemi (od roku 1869) i największemi Zjazdami naukowemi polskiemi i wszystkim służyły za pierwowzór.

TERMIN WNOSZENIA PODAŃ O NOMINACJĘ na podporucznika w rezerwie, został przedłużony przez ministerstwo spraw wojskowych do dnia 31 stycznia 1927 r. Bliższych informacyj co do warunków udziela P.K.U. Kraków-miasto, codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) między godziną 11 a 12-tą.

ZATRUCIE ALKOHOLEM METYLOWYM. Pogotowie ratunkowe, zewezwane na ulicę Starowiślną, gdzie mężczyzna niestwierdzonego dotychczas nazwiska, doznał zatrucia alkoholem metylowym. Po zastosowaniu środków leczniczych, przewieziono go do szpitala.

NAPADNIĘTY PRZY PRACY. Na stację Pogotowia ratunkowego zgłosił się Mozes Feldstein, lat 39 liczący, cholewkarz z zawodu, który został napadnięty przy swym warsztacie pracy przez Michała Kurka. — Jak nas informują, Kurek miał z Feldsteinem jakieś rozrachunki pieniężne. Lekarz dyżurny Pogotowia stwierdził u Feldsteina ranę kłótą, zadaną w lewę ramię.

POD KOŁAMI TRAMWAJU. Dziś w godzinach przedpołudniowych w Rynku Głównym, w pobliżu kościoła Marjackiego wpadła pod tramwaj Halina Listowicz, akademiczka, lat 20 licząca, doznając złamania obojczyka i ogólnych kontuzyj cielesnych. Nieszczęśliwą ofiarę wypadku przewieziono do szpitala na oddział chirurgiczny.

ZNOWU KRADZIEŻ KOLEJOWA. Od kilku dni kronika policyjna notuje niemal codziennie kradzieże przesyłek z wozów kolejowych. Tym razem skradziono znowu na stacji Kraków-Grzegórzki z wozu kolejowego 300 klg. cukru.

GROBOWIEC CMENTARNY SKRYTKĄ ZŁODZIEJSKĄ. W ostatnim czasie dokonano na terenie miasta Bochni szereg kradzieży mieszkaniowych. Między innemi okradziony został inżynier Fried, któremu złodzieje zabrali garderobę i srebro stołowe, wartości około 1.500 złotych oraz dokonano kradzieży w gimnazjum bocheńskiem, gdzie skradziono garderobę i narzędzia ślusarskie, wartości 400 złotych. W ciągu dochodzeń policyjnych, wyszło na jaw, że kradzieży tych dopuścił się osobnik, podający się za Władysława Grzegorza z Kielc, którego aresztowano i oddano do aresztów sądowych. Osobnik ten ma za sobą bogatą przeszłość kryminalną. Indagowany w śledztwie, zeznał, że skradzione rzeczy ukrywał w grobowcu Górskich na cmentarzu bocheńskim, oraz w przechowalni na dworcu krakowskim. Nadto przyznał się Grzegorz, że ma dochodzenia sądowe o postrzelenie policjanta w Kielcach. Wreszcie wyszło na jaw także, że usiłował on włamać się swego czasu do kasy salinarnej w Bochni.

ZAPISKI POLICYJNE. W nocy z 2 na 3 bm. włamano się do sklepu Ryglera w rynku podgórskim i skradziono większą ilość wyrobów tytoniowych, wartości 700 złotych. Januszowi Zarzeckiemu, architekcie, zamieszkałemu w Rynku Gł. skradziono z ganku garderobę i bieliznę wartości 300 złotych.

ZMARLI.

— Joanna z Szarskich Haggenberowa, umarła w Krakowie w 72 roku życia.

— Dr Paweł Kepler, lekarz, radca miejski, zmarł wczoraj w Podgórzu-Krakowie.

— Władysław Kraiński, b. prezes Tow. Kredytowego Ziemskiego we Lwowie, zmarł 26 z. m. w Niewosku w 86 roku życia.

NIEDZIELNA „CZARNA KAWA" Synd. dzien. krakowskich w sali restauracji „Udziałowej" przy placu Szczepańskim o godzinie 5-tej odbędzie się z udziałem wybitnych artystów teatru miejskiego i orkiestry.

TANI BAZAR GWIAZDKOWY otworzył w Krakowie Związek Komitetów parafjalnych na przeciąg 10 dni (od 1—10 grudnia). Czekolada, cukierki, zabawki, ozdoby na drzewko, mydła toaletowe i do prania, perfumy, trykotaże, chustki do nosa, ręczne roboty. Bazar mieści się w Rynku Gł. L. 36 w lokalu łaskawie użyczonym przez p. Raczyńskiego. Ceny bardzo niskie. Czysty dochód przeznaczony na ubogich pod opieką Związku komitetów parafjalnych.

UROCZYSTOŚĆ DZIECIĘCĄ NA ŚW. MIKOŁAJA urządza Związek zawodowy pracowników umysłowych w niedzielę 5 grudnia o godz. 4 pop. w sali Saskiej (ul. św. Jana 6)

Z sali koncertowej

P. OLGA MARTUSIEWICZ.

Kraków, 3 grudnia.

Tylekroć już razy słyszano w Krakowie Schumannowskie Etiudy symfoniczne, utwory Chopina czy też najpopularniejsze impresje Debussy'ego, lub Albeniza w wykonaniu najpierwszych mistrzów fortepianu, że pewnego rodzaju obawą mogło niejednego przejąć umieszczenie tych rzeczy w programie ostatniego recitalu p. Olgi Martusiewicz, urządzonego staraniem Towarzystwa muzycznego.

Pozycja pianistki, nieposiadającej dziś jeszcze światowej marki, bywa u nas w takich wypadkach zazwyczaj bardzo trudną, ile, że decyduje tu w niemałym stopniu pewien brak zaufania, który naogół zauważyć można zarówno w audytorjach jak i wśród „zaprzysiężonych znawców" w stosunku do wysiłków artystycznych kobiety, zestawianych z doskonałemi świadczeniami pianistycznemi płci męskiej.

P. Olga Martusiewicz przekonywała jednak sceptyków na swym ostatnim występie, że wytrzyma wszelką niebezpieczną konkurencję, rozporządzając nietylko pełnym, jędrnym tonem, czystą, precyzyjnie wypracowaną techniką, ale i temi wartościami w ujmowaniu koncepcyj, odczuwaniu treści muzycznej utworów i jej bardzo subtelnem a spokoju pełnem demonstrowaniu, tę logiką odtwórczą i harmonją, panującą między środkami zawsze bardzo szlachetnego wyrazu, które się bardzo rzadko u koncertantek spotyka, a które kwalifikują p. Maruszewicz jako talent pianistyczny pierwszorzędny, w ostatniej fazie świetnego rozwoju ku szczytom swego kunsztu nieomylnie zdążający.

Jul. Św.

PROGRAM STACJI RADJOFONICZNYCH NA SOBOTĘ 4 GRUDNIA 1926 R.

Warszawa (400 m.) godz. 15 do 15.15: komunikat gospodarczy; godz. 17.30 do 18.30: Jazz-Band; godz. 20.30 do 22: koncert wieczorny, muzyka lekka. Sygnał czasu, informacje prasowe.

Praga (348.9 m.) godz. 11: koncert; godz. 16.30 koncert; godz. 20: kabaret.

Budapeszt (555.6 m.) godz. 17: koncert ork. kam.; godz. 19: Wieczór rozmaitości; godz. 20.30: koncert.

Wiedeń (517.2 m.) godz. 6.15: koncert; godz. 19.45: „Hrabia Luksemburg", operetka Lehara, następnie Jazz-Band.

Berlin (483.9 m.) godz. 16.30 do 19: koncert ork. kameralnej; godz. 20.30 do 00.30: orkiestra, kabaret rozmaitości.

TEATRY-KINA-KONCERTY

Dnia 3 grudnia

KINA

KABARETY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i dni następne „Akropolis". Po zmontowaniu aparatu technicznego i uproszczeniu zmian dekoracyjnych przedstawienie kończy się obecnie przed godziną pół do 11-tej. Artystyczny program „Akropolis" jest do nabycia w księgarniach Gebethnera i Krzyżanowskiego i kasie dziennej teatru.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". — Dziś w piątek, sobotę i niedzielę wieczór arcywesoła operetka Kolla „Baron Kimmel". W niedzielę po

południu o godz. 3'30 po cenach popularnych „Św. Mikałaj na weselu lalki". Podarki dla grzecznych dzieci. — We środę 8 bm. popoł. po cenach popularnych melodyjna operetka „Żołnierz Marysieńki". W przygotowaniu pod reżyserją dyr. Pilarskiego najnowsza operetka Benatzkiego „Adieu Mimi" z Elną Gistedt w roli tytułowej.

MARCELI SOWILSKI, znakomity tenor opery warszawskiej, świetna śpiewaczka, Janina Korolewicz-Waydowa i pierwszy basista opery warszawskiej, Aleksander Michałowski, wykonają w Starym Teatrze w sobotę, 4 bm. „Żydówkę", w niedzielę zaś 5 bm. „Aidę".

WIECZÓR PIEŚNI ROSYJSKICH w wykonaniu p. Kniaginina, odbędzie się w Kollegium wykładów naukowych (Rynek 39) w poniedziałek 6 bm. Przy fortepianie p. Otto Gross. W programie Strawiński, Spendiarew, Glijer i Rimsky-Korsakow. Początek o godz. 7 wieczór.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Piątek, 3 grudnia: „Akropolis".
Sobota, 4 grudnia: „Akropolis".
Niedziela, 5 grudnia: popoł. „Cały dzień bez kłamstwa"; wieczór „Akropolis".

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI"

Piątek, 3 grudnia: „Baron Kimmel".
Sobota, 4 grudnia: „Baron Kimmel".
Niedziela, 5 grudnia: popoł. „Św. Mikołaj na weselu lalki"; wieczór „Baron Kimmel".
Poniedziałek, 6 grudnia: „Baron Kimmel".
Wtorek, 7 grudnia: „Baron Kimmel".
Środa, 8 grudnia: popoł. „Żołnierz Marysieńki"; wieczór „Baron Kimmel".

Nowy Sącz, 1 grudnia.

(Kabaret na dochód Tygodnia Akademika. — Niebezpieczeństwo pożaru. — Pożar w Podrzeczu. — Nastroje wyborcze).

Na dochód „Tygodnia Akademika" urządza miejscowe kasyno urzędników kolejowych w salach Pawilonu kabaret z tombolą w dniu 4 grudnia br. Ze względu na cel humanitarno-kulturalny, spodziewać się należy licznego przybycia tak członków i ich rodzin, jakoteż zaproszonych gości.

Ze strony mieszkańców Wulek, dzielnicy naddunajeckiej, dochodzą nas głosy, że niektórzy z tamtejszych właścicieli magazynują na strychu słomę i siano, lekceważąc sobie życie i mienie mieszkańców miasta z uwagi na ewentualne pożary, jakie z tego powodu powstać mogą. Możeby magistrat polecił swoim organom skrupulatne przeszukiwanie miejsc przechowania tych materjałów łatwopalnych i drogą znacznych kar uchronił ogół przed niebezpieczeństwem pożaru.

W ubiegłym tygodniu nawiedził wieś Podrzecze pod Nowym Sączem, w odległości kilku klm. od miasta olbrzymi pożar z przyczyny dotąd niewyśledzonej. Spłonęło wraz z zabudowaniami gospodarczemi około 22 budynków, kilka sztuk bydła i mnóstwo inwentarza. Przybyła na miejsce wypadku straż pożarna z Nowego Sącza, wobec wichury oraz spóźnionej akcji z powodu braku zaprzęgu (!), nie wiele mogła zdziałać. Szkody powstałe wynoszą około 80.000 zł. Budynki wraz z inwentarzem były ubezpieczone.

Wobec zbliżania się terminu wyborów do ciał samorządowych znać pewne ożywienie się ruchu w tutejszych ugrupowaniach politycznych. Na tle przygotowań do wyborów powstały nawet dwa pisma, należące do dwóch stron przeciwnych, z których jedno wychodzi dwa razy, drugie tylko raz w tygodniu. Opinja publiczna żywo interesuje się przyszłemi wyborami.

† Ludomir Benedyktowicz

Kraków, 3 grudnia.

We Lwowie, gdzie ostatnie dni swego żywota spędził, zmarł we środę rano, w szpitalu wojskowym, Ludomir **Benedyktowicz** w 82 r. życia.

Któż z nieco starszych mieszkańców Krakowa nie znał tego powszechną czcią i szacunkiem otaczanego artysty-malarza... bez obu rąk, które stracił w powstaniu 1863 roku?... Bo tutaj, w Krakowie, spędził śp. Benedyktowicz całe prawie swoje życie. Tutaj, po wyleczeniu się z ran, w powstaniu odniesionych, i po ukończeniu studjów malarskich w Warszawie i Monachjum, osiadł stale i rozwijał swoją artystyczną działalność. Jego obrazy, na wystawie Towarzystwa Sztuk Pięknych się ukazujące, były w Krakowie wypadkiem dnia. Ś. p. Ludomir Benedyktowicz wywoływał powszechny podziw nie tylko dla swojego wielkiego talentu artystycznego, ale dla techniki wprost zdumiewającej u człowieka, pozbawionego obu rąk.

W świecie literackim i artystycznym Krakowa ceniony, szanowany i kochany, był śp. L. Benedyktowicz osobistością popularną w najlepszem tego słowa znaczeniu. Wszyscy wiedzieli o jego męczeństwie dla narodowej sprawy, wszyscy z uczuciem głęboko odczutej litości spoglądali na te pozbawione dłoni ręce, — tylko on sam nie wspominał, a raczej nie zwykł był mówić, wśród jakich okoliczności nabawił się tak dotkliwego kalectwa. To też z niekłamaną czcią przyjmowano wszędzie tego człowieka, który mimo swoich przejść życiowych, nie chciał dla społeczeństwa być ciężarem, siłą niepospolitego ducha i woli wykształcił się w ukochanym przez siebie zawodzie artystycznym i skrzętną, twórczą pracą przebijał się przez życie.

A szedł przez nie po kolcach, — bez słowa skargi, dziwnie zrównoważony, nie obarczając swojego otoczenia żalami na swój los zawistny.

Śp. Ludomir Ludwik Benedyktowicz urodził się 5 sierpnia 1844 — we wsi szlacheckiej Swinary, parafji Mąkobody, powiat siedlecki, województwo podlaskie.

Gimnazjum realne kończył w Warszawie, 1861 r. wstąpił do Instytutu Leśnictwa w Broku. Na drugim roku studjów w nocy z 22 na 23 stycznia 1863 zgłasza się do powstańczego oddziału Zameczka (generala Cichorskiego), — Przydzielony do oddziału celnych strzelców pod dowództwo Wirjoma (Władysława Wilkoszewskiego), bierze udział w bitwach: Czyżew, Mężenin, Ostrowie, Feliksów.

Pod Feliksowem wysłany na zwiady w pięciu ludzi w czasie porannej mgły otoczony niespodzianie sotnią kozaków, traci konia, przyczem trafiony został kulą karabinową, która gruchocze mu obie kości lewego przedramienia i rani pierś w okolicy serca. Leżącego na ziemi spotyka kozak i odcina mu szablą prawą rękę. Właścicielka Kaczkowa, p. Nepomucyna z Gębarzewskich Sarnowiczowa unosi go z pola bitwy, ukrywa przed pościgiem oddziałów moskiewskich.

Po przyjściu do zdrowia postanawia ś. p. Benedyktowicz poświęcić się malarstwu, pobiera lekcje rysunku i malarstwa w Warszawie u profesora Wojciecha Gersona, a w r. 1868 udaje się do Monachjum i tam kończy Akademję Sztuk Pięknych.

Po studjach osiedla się w Krakowie, gdzie przez rok był uczniem w szkole kompozycyjnej mistrza Jana Matejki.

Tutaj też w Krakowie rozwinął śp. Benedyktowicz głównie swoją działalność, jako artysta malarz. Z wybitniejszych prac jego wymienić należy: »Podjazd«, »Nad mogiłą«, »Lato«, »Poranek na wsi«, »Wieczór na wsi« rysunki piórem — »Przy śpiewie słowika«, »Nad mogiłą powstańca« (własność galerji miejskiej we Lwowie), »Z naszych borów« (własność galerji miejskiej we Lwowie), »Pierwiosnki«, »Przejażdżka po stawie«, »Bielenie płótna«, »Jagoda«, »Zagroda wiejska«, »Bez tytułu«, »Na rozstajnych drogach«, »Wyrąb lasu w jesieni«, »Sielanka«, »Krajobraz leśny przy zachodzie słońca«, »Ukrzyżowany Chrystus i Magdalena«, obraz w wielkim ołtarzu w Szczucinie koło Tarnowa, »Stary dąb« i w. in. Wszystkie obrazy śp. Ludomira Benedyktowicza znajdowały chętnych nabywców i znajdują się obecnie w ręku polskiem, przeważnie ziemian.

W życiu artystycznem i literackiem Krakowa odgrywał śp. Benedyktowicz wybitną rolę. Powszechnie też znaną i szanowaną był w szerokich sferach obywatelskich osobistością. W r. 1876 zawarł związek małżeński z panną Marją Skalską, córką Andrzeja i Marji ze Skorobohaczów, z którą miał trzech synów i trzy córki. W r. 1900 owdowiał. W r. 1912 przeniósł się do Lwowa i tam stale zamieszkał. W roku 1919 mianowany członkiem Komisji Kwalifikacyjnej, mającej stwierdzić udział weteranów w powstaniu i ustalić ich prawa do pobierania stałej pensji i do stopnia oficerskiego. W tym też roku mianowany został podporucznikiem z powstania 1863 roku i mianowany zostaje kawalerem orderu Virtuti Militari.

Śp. Ludomir Benedyktowicz był także autorem kilku rozpraw i utworów poetyckich. Z prac tych przypomnieć należy: »Stanisław Witkiewicz jako krytyk, jego pojęcia, zasady i teorje w malarstwie«, rozbiór krytyczny, »Rodowód secesji w malarstwie, rzeźbie, jej kwiaty i owoce na naszej grzędzie«, »Zaklęte jezioro«, poemat w siedmiu pieśniach, »Bolesław Chrobry«, rapsod w 900 rocznicę, napisany na uroczystości lwowskie 30 i 31 października 1925 roku, »W górę serca i czoła«, poemat w 60 rocznicę powstania styczniowego, »Na odlocie« poemat w 50 rocznicę powstania styczniowego.

Z śp. Ludomirem Benedyktowiczem schodzi do grobu jedna z najszanowniejszych naszych osobistości powstaniowej ery. Znany w całej Polsce, wysoko ceniony był dla wysokich walorów swojego charakteru i talentu.

Cześć Jego zacnej pamięci!

Pogrzeb odbył się we Lwowie dzisiaj, w piątek, z kaplicy szpitala wojskowego przy ul. Łyczakowskiej.

Sprawy sądowe

EKSMISJA KSIĘGARNI.

Z Warszawy donoszą:

Właścicielka domu na Krakowskiem Przedmieściu Nr 9, Radziwiłłowa, wystąpiła przeciw firmie księgarskiej E. Wende i Ska z żądaniem wyeksmitowania jej z zajmowanego lokalu sklepowego ze względu na zaległości w komornem, którego firma nie płaci już od października 1925 r. i zaległości wynoszą już 5.500 złotych. Sąd okręgowy pod nieobecność właściciela księgarni, Ludwika Fiszera, wyrokiem zaocznym uwzględnił w całej rozciągłości powództwo. P. Fiszer założył apelację. W drugiej instancji powództwo wzrosło do sumy 15.000 złotych, wobec dalszych zaległości w opłacie czynszu, na którego rachunek firma wpłaciła 5.000 złotych. Pozwany wnosił o uchylenie wyroku i odroczenie zapłaty zaległości wobec kryzysu księgarskiego. Obecnie sąd apelacyjny nie podwyższył sumy powództwa, zatwierdził jednak wyrok eksmisyjny.

TRZY WYROKI ŚMIERCI ZA ZAMORDOWANIE POSTERUNKOWEGO.

Ze Lwowa donoszą:

W Samborze zapadł wyrok śmierci na 3 sprawców morderstwa, dokonanego w swoim czasie na osobie posterunkowego policji państwowej, ś. p. Józefa Cieślika. Sprawcami mordu byli Franciszek Zieliński, Jan Schnitzer i Jan Prokop

SKAZANIE BANDYTY.

Z Torunia donoszą:

W sądzie okręgowym zapadł wyrok w sprawie bandyty Nowaka, skazujący go na 5 lat ciężkiego więzienia i pozbawienia praw obywatelskich przez 10 lat za strzelanie w dniu 16 lutego na ulicach Torunia, przyczem raniony został ciężko wywiadowca policji, posterunkowy i dwie osoby, przechodzące ulicą.

Z kraju

JAK WARSZAWA PRZYJMUJE ZAPROSZONYCH PRELEGENTÓW FRANCUSKICH. We środę w sali Wolnej Wszechnicy w Warszawie p. Joahim Reynhold, doktór Sorbony, wygłosił piękną prelekcję o »Doniosłości studjów nad kulturą francusko włoską«. P. Reynnold został zaproszony przez rząd polski dla wyłożenia w ciągu zimowego semestru na Wolnej Wszechnicy kursu filologji romańskiej. Środowy wykład wstępny miał charakter publicznego odczytu.

Otóż na odczyt ten, jak donosi »Kurjer Poranny«, mimo obficie rozesłanych zaproszeń, przybyły dosłownie... cztery osoby, dwie panie i dwóch mężczyzn.

Zbyt łagodno byłoby powiedzenie, że było to brzydko — pisze wspomniany dziennik — krótko mówiąc, był to poprostu bardzo posępny skandal.

AKCJJA BUDOWLANA. Jak z Warszawy donoszą, z podatku od lokali i niezabudowanych placów, jaki wpłynął do pierwszego listopada, wyasygnowano w myśl ustawy o akcji budowlanej, 14.400.000 złotych dla współdzielni o charakterze użyteczności publicznej. Zarezerwowano stosownie do ustawy na obniżenie stopy procent. 3,642.000 zł., przeznaczono dla domów akademickich 1,005.496 zł. Ogółem wyasygnowano 19.047.496 zł. Pozatem przekazano Bankowi Gospodarstwa Krajowego na akcję kredytowo budowlaną z P.K.O. 3.500.000, ogółem na akcję wymienioną wydano zgórą 22.500.000, z czego Warszawa otrzymała około 9 miljonów.

KLUB PRASY ZAGRANICZNEJ. Z Warszawy donoszą: Stali przedstawiciele dzienników i agencyj zagranicznych w Warszawie stworzyli Klub prasy zagranicznej. Na przewodniczącego wybrano przedstawiciela „Times'a", p. Barker'a.

SYNDYKAT DZIENNIKARZY ŻYDOWSKICH. W dniu wczorajszym przybyła do p. wicepremjera Bartla delegacja Syndykatu dziennikarzy żydowskich, który utworzył się niedawno w Warszawie.

KONNY BIEG SZTAFETOWY PODOFICERÓW. Z Warszawy donoszą, że dziś z inicjatywy gen. Dreszera rozpoczyna się wielki bieg konny sztafetowy dla podoficerów okręgu D.O.K. Warszawa.

LIGA PIŁKARSKA W POLSCE. W dniach 4 i 5 bm. odbędzie się w Warszawie konferencja 14 polskich klubów piłkarskich w sprawie utworzenia w Polsce Ligi piłkarskiej.

GIEŁDA PIENIĘŻNA W ŁODZI z dniem 1 bm. wznowiła swą działalność.

MANDAT PO Ś. P. ADAMIE. Ks. prałat Tomaka zrzekł się mandatu do Senatu, który miał objąć po ś. p. Erneście Adamie. Wobec tego do Senatu wejdzie p. Wiącek z powiatu tarnobrzeskiego.

STRZAŁ DO POCIĄGU. — Z Wilna donoszą: Onegdaj na szlaku Królewszczyzna—Parafjanowo, dono strzał do pociągu, zdążającego do Królewszczyzny. Kula przebiła na wylot dwa okna, nie raniąc nikogo. Istnieje przypuszczenie, że był to zamach na nadkomisarza policji, Janczewskiego, który prowadził w tym powiecie akcję za przestępcami kryminalnymi.

AGENCI POLICYJNI WYPROWADZENI W POLE. Ze Lwowa donoszą: Adwokat tutejszy, dr Hajec, otrzymał od niewykrytego dotychczas osobnika list z pogróżkami i surowym rozkazem, żeby w bramie ul. Kalecej, gdzie mieszka dr Hajec, złożył 500 złotych, w przeciwnym bowiem razie grozi mu śmierć.

Przerażony adwokat zawiadomił o treści listu komisarjat I-szej dzielnicy, który wydelegował dwóch agentów, aby byli obecni w czasie wręczania owych 500 złotych. O godz. 7 wieczór odbyła się ceremonja wręczenia żądanej sumy. Dr Hajec oddał zapieczętowaną kopertę, której zawartość stanowił czysty papier, osobnikowi w czarnych rogowych okularach, trzymającemu groźnie rękę w kieszeni. Szantażysta po otrzymaniu koperty, obrócił się na pięcie, wyszedł z bramy i zniknął z oczu śledzących go wywiadowców. Ich czujność i rzutkość jest obecnie omawiana wesoło.

MIN. KWIATKOWSKI W ZAKOPANEM. Minister przemysłu i handlu, Kwiatkowski, przyjechał na kilkudniowy pobyt do Zakopanego i zamieszkał w „Sanacie".

NIEZWYKŁY WIATR HALNY. Jak wiadomo, w listopadzie kilkakrotnie panował w Zakopanem wiatr halny, występując nieraz z ogromną siłą. O niezwykłych objawach tego wiatru podaje obecnie państwowy instytut następujący komunikat:

Ciepłe i suche podmuchy halnego wiatru dały się odczuć już w początku miesiąca, szczególnie jednak wielką siłę osiągnął wiatr w dniach od 18 do 21 listopada, przechodząc w gwałtowny orkan. Połamane i powyrywane z korzeniami drzewa zatarasowały drogi i ścieżki górskie. W Zakopanem kilka domów zostało poprostu rozebranych przez wiatr, w kilkunastu domach wiatr zerwał i uniósł dachy. Jak donosi kierownik stacji meteorologicznej zakopiańskiej, osoby, które w tym czasie znajdowały się w gmachu Muzeum Tatrzańskiego, miały wrażenie, jakoby były na parostatku, do tego stopnia wiatr kołysał murami. Wiatrowi halnemu, jak zwykle, towarzyszyło podwyższenie temperatury. W ubiegłym miesiącu ocieplenie to było wyjątkowo wielkie, w dniach od 18 do 21 listopada notowano temperatury og dz. 9-tej wieczór powyżej 15 stopni.

DWIE TRAGEDJE W ZAKOPANEM. W czasie pożaru domu na Bachledach w Zakopanem, który spłonął doszczętnie, zginęła jedna z jego lokatorek, 40-letnia Anna Zawadzka, usiłująca gasić ogień powstały na strychu.

W celu samobójczym strzeliła do siebie 18-letnia Emilja Oberlenderówna, córka znanego kupca zakopiańskiego. Kula przestrzeliła lewą pierś, grzęznąc w płucu. Denatkę w stanie groźnym odwieziono do szpitala klimatycznego. — Tło samobójstwa pozostaje chwilowo tajemnicą.

Konserwatyści organizują się

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 grudnia. Jutro, tj. w sobotę rozpoczyna się w Poznaniu w hotelu »Bazar« zjazd organizacyjny nowotworzącego się stronnictwa politycznego **»Wielka Polska«.** W zjeździe organizacyjnym mają wziąć udział **przedstawiciele ziemiaństwa, przemysłu itp.** Program stronnictwa nakreśli p. Roman **Dmowski.** Celem zjazdu jest doprowadzenie **do ujęcia w ramy organizacji wszystkich elementów zachowawczych i umiarkowanych.**

Równocześnie w Warszawie ma się odbyć **zebranie organizacyjne t. zw. grupy mazowieckiej**, powołanej do życia przez p. Władysława **Glinkę.** Grupa mazowiecka oparta jest **o Związek zachowawczej pracy państwowej**, istniejącej od szeregu miesięcy w Warszawie pod przewodnictwem ks. Zdzisława Lubomirskiego. Zadaniem grupy mazowieckiej ma być połączenie grup zachowawczych **na terenie b. Kongresówki.**

Natomiast z **Łodzi** dochodzą wiadomości, że **fermenty**, wytworzone przez powstanie tam autonomicznej grupy **Pracy narodowej nie ustają.** Szczególne niezadowolenie wywołała tam agitacja inżyniera Ladsberga za bezwzględnem oddaniem się stronnictwa bezwarunkowo do **dyspozycji rządu.** Podobno w grupach innych, a w szczególności warszawskiej i krakowskiej, **jaskrawa agitacja p. Landsberga wywołała niepokój** i grupy te przygotowują się na najbliższe dni z wystąpieniem publicznem w aktualnych sprawach **polityczno-programowych.**

Doniosłe obrady w Paryżu

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 3 grudnia. Program 2-dniowego pobytu **Chamberlaina** w Paryżu przedstawia się następująco: Dziś w południe odbyło się śniadanie na Quai d'Orsay, wydane przez Brianda, w którem wziął udział Poincare z małżonką i kilku wyższych urzędników poselstwa angielskiego. Chamberlain wyda jutro rano w poselstwie angielskiem rewanżowe śniadanie, w którem wezmą udział **Poincare, Briand, Zaleski,** **poseł niemiecki Hoesch i poseł włoski Avezzano.** W ciągu soboty przybędzie do Paryża belgijski minister spraw zagranicznych **Vandervelde**, aby odbyć konferencję z Briandem i Chamberlainem przed dalszą podróżą do Genewy. **W sobotę Briand, Chamberlain i Zaleski odjadą tym samym pociągiem do Genewy.**

Prasa paryska, komentując konferencje mężów stanu, stwierdza, że **zupełne uzgodnienie punktów widzenia między Londynem a Paryżem jest bardzo bliskie.** Tematem konferencji są zdaniem prasy **niewypełnione jeszcze przez Niemcy postanowienia o rozbrojeniu** i sprawa nieprzerwanej działalności komisji kontroli i komisji nadzorczej Ligi Narodów. Do formalnego porozumienia ma się przyłączyć też Vandervelde. Jak słychać, zniesienie komisji kontrolnej nie nastąpi tak szybko, jakby tego sobie Niemcy życzyły.

Co się tyczy **konferencji czterech mocarstw** po sesji Rady Ligi w Genewie, to myśl o niej została już w Paryżu **zarzucona.** Również Mussolini życzyłby sobie odroczenia rozmowy z Briandem na późniejszy termin.

Paryż, 3 grudnia. Angielski kanclerz skarbu, Churchill, przybył wczoraj do Paryża w kilka godzi npo Chamberlainie. »Excelsior« dowiaduje się, że zamierza on rozważyć z rządem francuskim możliwość wprowadzenia polityki z Locarna i Thoiry na teren finansów.

Konferencja Mussoliniego ze Stresemannem

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Rzym, 3 grudnia. Z kół dyplomatycznych słychać, że z okazji obrad genewskich odbędzie się **spotkanie Mussoliniego ze Stresemannem.** Spotkanie to ma nastąpić nad Lago Maggiore.

Międzynarodowa konferencja finansistów

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 3 grudnia. W przyszłym tygodniu zbierze się wielka konferencja finansistów, przy udziale około 100 bankierów z 14 państw europejskich. Konferencja ma się zająć sprawą **polepszenia kredytów eksportowych oraz rozpatrzeć projekt utworzenia międzynarodowego biura kredytowo-informacyjnego.**

Ze świata

ZGON ODKRYWCY BAKCYLA TYFUSU. W Berlinie zmarł w 92 roku życia prof. Karol Lberth, odkrywca bakcyla tyfusu.

PRZYMUSOWA SPRZEDAŻ DOMU IZADORY DUNCAN. Z Paryża donoszą: Na podstawie wyroku sądowego sprzedany został w drodze przymusowej licytacji dom słynnej tancerki Isadory Duncan w Neuilly. Tancerka usiłowała przeszkodzić w sprzedaży, gdyż w zasadzie chodziło tylko o drobną stosunkowo kwotę 4.000 franków, pożyczonych od pewnej jej przyjaciółki. Duncan oszacowała swój dom na miljon franków, jednakże dom sprzedany został zaledwie za 310.000 franków. Dom ten otrzymała Duncan swego czasu od malarza Gervex. W czasie wojny pałac swój oddała Duncan na szpital wojenny.

Obecnie Duncan nie ma stałych dochodów i żyje ze skromnej renty. Ostatnio rząd sowiecki zawiadomił ją o spadku po jej zmarłym mężu Jesseninie, rosyjskim poecie — jednakże Duncan spadku w kwocie 300.000 fr. nie podjęła, lecz oddała do dyspozycji rodzinie swego męża.

POJEDYNEK Z POWODU AWANTURY W KNAJPIE. Telegram iskrowy donosi z Budapesztu: Z powodu awantury i bójki w nocnym lokalu przyszło do pojedynku na ciężkich warunkach między synem premjera, Andrzejem Bethlenem a hr. Pawłem Almassym. Ten ostatni odniósł ciężką ranę w rękę.

SAMOLOT DO TRANSPORTU WOJSKA. — Z Rzymu donoszą: Na lotnisku Lonato w Lombardji wypróbowano nowy samolot, będący w stanie przewieźć 25 żołnierzy w pełnem uzbrojeniu, oraz karabin maszynowy.

ZDERZENIE SAMOLOTÓW. Ze Sztokholmu donoszą: Na aerodromie w Malmslaett, na wysokości 500 m. zderzyły się dwa samoloty wojskowe, przyczem jeden samolot, spadając, roztrzaskał się. Pilot został zabity. Drugi samolot, pomimo zderzenia, wylądował, przyczem lotnik odniósł tylko rany.

STRAJKI WŚRÓD STUDENTÓW AMERYKAŃSKICH. Studenci w Ameryce lubią strajkować z „ważnych" powodów. Niedawno młodzież pewnego kolegjum porzuciła klasy, ponieważ studentkom zakazano wieczór wychodzić. — Teraz w Tiffin (Stany Zjednoczone) jest w kolegjum strajk, ponieważ... kuchnia publiczna ma być kiepska.

Budowa kanału wodnego

Warszawa, 3 grudnia (AW). Władze wojewódzkie zezwoliły p. Kurasiewiczowi na przeprowadzenie studjów, celem **budowy kanału wodnego**, obejmującego wraz z rzeką Waką z Mereczanką przez jezioro Popis. Poza tem mają być obie rzeki na przestrzeni 15 klm. uregulowane. Przez wybudowanie kanału **uzyskana będzie dodatkowa siła wodna w wysokości 2.000 H. P.** Przez odpowiednie siecie wodne połączone z kanałem Popis nastąpi odwodnienie 2.900 ha łąk i pól, znajdujących się w obrębie rzeki Mereczanki. Roboty te mają rozpocząć się już z wiosną r. p.

DZIAŁ GIEŁDOWY

DOLAR NIECO MOCNIEJ, AKCJE BEZ ZMIANY

Kraków, 3 grudnia.

Na rynku akcyjnym panowała w dniu dzisiejszym w prywatnych obrotach tendencja spokojna. Obroty i ruch minimalny. Zainteresowanie jedynie dla poszczególnych papierów cięższych. Kursa: Zieleniewski 12.50, Siersza Górnicza 3.40, Górka 19—18.50, Chybie 4.75—4.85, Tohan 0.24, Pharma 1 złoty. Z papierów pogiełdowych Jaworzno 14.30, Cegielski 13.50, Bank Polski 80—80.50, Lokomotywy 2.04—2.06.

Na rynku walut i dewiz dla dolara tendencja lekko mocniejsza mimo słabych obrotów i małego zainteresowania. W Krakowie dolar 9.00—9.00.75 czeki bankowo 9.02—9.03. Warszawa gotówka 8.99—9.00, czeki bankowo 9.01.35. Lwów gotówka 8.99—9.00, czeki bankowo 9.02½. Katowice gotówka 9.000—9.01, czeki bankowo 9.02½. — Na wszystkich giełdach zwyżka nie przekracza ½—1 grosza. Nastrój na ogół spokojny. — Frank francuski w stosunku do dnia wczorajszego znacznie zwyżkował, bo o 2½ procent. W stosunku do złotego kalkuluje się 34.60, t. j. za 100 franków płaci się 34. 60 zł. Bank Polski płacił za dolara o 1 grosza za gotówkę niżej, t. j. 8.95, za czeki bez zmiany 8.98.

Zurych, 3 grudni a.(PAT.) Paryż 19 65, Londyn 25.14 1/8, Nowy Jork 5.18½, Belgja 72.10, Włochy 22.20, Hiszpanja 78.75, Holandja 207.45, Berlin 123.30, Sztokholm 138,35, Oslo 132.50, Sofja 3.75, Praga 15.35, Warszawa 57.50, Budapeszt 72.60, Białogród 9.15, Konstantynopol 12.60, Bukareszt 2.75, Helsingfors 3 07½. Tendencja niejednolita.

Wiedeń, 3 grudnia. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Karpaty [illegible] Fanto 115, Galicja 979, Siersza Górnicza [illegible] Tendencja spokojna.

TARG LJOŃSKI. Izba handlowa [illegible] w Krakowie zawiadamia, iż tegoroczny międzynarodowy Targ ljoński odbędzie się w Ljonie w czasie od 7 do 20 marca 1927 r. — Prospekty [illegible] przejrzenia w biurze Izby.

Ze sportu

MISTRZ ŁODZI: TURYŚCI—CRACOVIA.

Sportowy Kraków przeżywać będzie nielada atrakcję, oto w niedzielę, dnia 5 b. m., zjeżdża do Krakowa celem rozegrania towarzyskich zawodów z Cracovią doskonała drużyna mistrzów ska Łodzi „Klub Turystów". Pierwsza od czasu istnienia gościny Turystów w Krakowie obudziła w Krakowie niesłychane zainteresowanie, wiadomo bowiem, że drużyna ta rozporządza pierwszorzędnym doborem graczy, jak bracia Kubiccy, Kulawiak, najlepszy strzelec Łodzi, Marczewski, reprezentant Polski, Wieliszek, reprezentant Polski, Kahl i inni. O sile obecnego mistrza Łodzi świadczy fakt, że tak świetnej drużynie, jaką bezsprzecznie jest Łódzki Klub Sportowy, w tym roku nie udało się zdobyć mistrzostwa, który zrezygnować musiał z zaszczytnego tytułu mistrza na rzecz Klubu Turystów. Spotkanie mistrzów Łodzi i Krakowa odbędzie się na boisku Cracovii o godzinie 2 po południu punktualnie. Spodziewać się należy, że sportowcy dopiszą na tych interesujących zawodach i tłumnie odwiedzą park Cracovii.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW K. S. CRACOVIA

odbędzie się w sali Towarzystwa Lekarskiego przy ulicy Radziwiłłowskiej l. 4 w dniu 19 grudnia 1926 r. o godzinie 9.30 przed południem, zaś w razie braku kompletu o godzinie 10 bez względu na ilość obecnych.

SEKCJA PŁYWACKA K. S. CRACOVIA

rozpoczęła z dniem 1 grudnia gimnastykę dla swoich członków w sali gimnastycznej III. gimnazjum przy ulicy Sobieskiego, którą prowadzi p. Kazimierz Sieńkowski dla pań w wtorki i czwartki pomiędzy godziną 6—7.30 wieczorem, a dla panów w poniedziałki, środy i piątki w tychsamych godzinach.

FANTASTYCZNE POGŁOSKI O WYJEŹDZIE POLSKIEJ REPREZENTACJI PIŁKARSKIEJ DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

W jednem z pism czeskich ukazała się wiadomość, jakoby polska reprezentacja piłkarska miała udać się do Stanów Zjednoczonych na „tournée" piłkarskie. Mianowicie pismo powyższe opublikowało w streszczeniu list b. gracza wiedeńskiego Hakoahu, Kalmana Konrada, w którym ten występuje przeciwko swojemu macierzystemu klubowi, który pomija podobno dawnych graczy, którzy zaangażowali się w Stanach Zjednoczonych i jest zupełnie zadowolony ze swojej odmłodzonej drużyny. Z okazji drugiego „tournée" Hakoahu w Stanach Zjednoczonych zaoferowali gracze Hakoahu, będący w Stanach Zjednoczonych, swój udział, który jednak został odrzucony. W związku z tą całą aferą Konrad szczegółowo opisuje program przybycia Hakoahu, który również podobno ma rozegrać na amerykańskim gruncie zawody z polską reprezentacją piłkarską. *Trudno* zrozumieć, skąd tak nieprawdopodobne wiadomości mogły przedostać się do pism zagranicznych

Warunki produkcji w Ameryce

Może najlepszą ze wszystkich dotychczasowych odpowiedzi na intrygujące świat pytanie, co spowodowało tak wielki dobrobyt Unji północno-amerykańskiej, dał ambasador Stanów Zjednoczonych przy dworze londyńskim w mowie, wygłoszonej podczas obiadu, wydanego przez Towarzystwo amerykańskie w Londynie z powodu święta Dnia dziękczynienia.

Ambasador oświadcza, że dwie główne przyczyny wywołały ten dobrobyt, mianowicie: Pierwsza jest siłą dodatkową produkcji, jakiej dostarczyły człowiekowi maszyny. Osiągnięto bowiem w Ameryce to, że na każdego robotnika przemysłowego przypadają mniej więcej cztery konie parowe siły mechanicznej i 6.000 dolarów kapitału, w to włożonego. Innemi słowy, siła produkcyjna każdego robotnika przemysłowego w Ameryce zwiększyła się przy pomocy maszyn czterdziestokrotnie. Co będzie jutro, trudno sobie wyobrazić. Oczywiście wobec tego wytwórczość człowieka musiała zwiększyć się olbrzymio. — Oczywiście także udział człowieka w wytwórczości, to jest zarobki jego, musiały również wzrosnąć ogromnie. I ów zagadkowy paradoks, jak przy placy wysokiej otrzymać tanie produkty, poprostu zniknął.

Drugim czynnikiem jest duch, w jakim całe zagadnienie produkcji jest obecnie traktowane. Istnieją trzy główne żywioły w wytwórczości dzisiejszej: kapitał, administracja i praca. Nie osiągnięto wprawdzie dotychczas jeszcze idealnego ich ustosunkowania. Nauczyły się jednak już niecoś i osiągnęły niecoś, pozostawiając za sobą i to bardzo szybko czasy owe, w których każdy z tych żywiołów uważał, że jego własne interesy są najlepiej obsługiwane i nagradzane przez utrzymywanie stanowiska mniej lub więcej wrogiego względem obu innych.

Stan taki mógł się nadawać i nadawał się istotnie, dopóki każdy z tych żywiołów zadowalał się niepewnym udziałem w skromnej całości. Nie mógł się wszakże utrzymać ani chwili, gdy zaczęto szukać poważnie sposobu osiągnięcia maksimum wytwórczości. Okazała się potrzeba czegoś nowego, a więc całkowitej, ochotnej ,oraz inteligentnej współpracy żywiołów interesowanych.

Oznaczało to taką formę organizacji, w której każdy ze współuczestników produkcji otrzymał odpowiednią cząstkę produktu. Wyzysk pracy okazał się tak nieekonomiczny z jednej strony, jak niszczenie lub ograniczanie kapitału — z drugiej. Zagadnienie musiało być dotknięte z nowej strony: należało rozwinąć prawdziwego ducha współpracy. I to właśnie stało się w Ameryce. Ten nowy duch tam istnieje.

A wyrósł ten duch ze szczerego przyznania przez wszystkie żywioły ludzkie, mające udział w wytwórczości, że tylko przez zaufanie wzajemne, nie przez wzajemną nieufność, można umożliwić dojście do zupełnej współpracy. I oto jednym z wyników jest już to, że robotnik staje się *kapitalistą*.

Ale najdonioślejszym ze wszystkich wyników staje się fakt uniemożliwiania obrony wojny przemysłowej z całą ruiną, bezmyślnem zniszczeniem i nędzą ludzką, jakie za sobą wojna taka pociąga.

Mowca nie chce być optymistą, lecz sądzi, że nareszcie, po tylu latach, wkroczono praktycznie i ostatecznie na właściwą drogę, a to jest sednem rzeczy.

Diarjusz ekonomiczny

— **Podania o pozwolenie przywozu towarów zagranicznych** w styczniu, lutym i marcu roku przyszłego zaczęły już przyjmować organizacje, wchodzące w skład Centralnej Komisji przywozowej. Podania można składać do 10 b. m.

— **Mocna tendencja na cukier polski panuje na rynku angielskim.** Notowano kryształ polski 18 ft. szt. za tonnę fob Gdańsk na listopad—grudzień.

— **Ostateczny termin ogólno-państwowego zjazdu drzewnego** w Warszawie ustalono na dn. 12, 13 i 14 stycznia 1927.

— **Bank Polski obniżył z 10 na 8% stopę dyskontową dla weksli przedstawicielstw handlowych Rosji sowieckiej** i Sowpoltorgu, płatnych zagranicą.

— **Koszta utrzymania w Poznaniu** wzrosły w listopadzie w stosunku do października o 4.93%.

— **Powszechny strajk robotników górniczych na kopalniach węgla w Polsce** ma być podobno proklamowany 8. b. m. jeżeli przemysłowcy nie zgodzą się na podwyżkę zarobków robotniczych.

— **Wzrost drożyzny w Warszawie** w ciągu listopada wynosi 2.5% w stosunku do października.

— **Zatarg w przemyśle bielskim** zostanie prawdopodobnie załagodzony. Przemysłowcy uznają konieczność rewizji płac robotniczych. Dzisiaj rozpoczynają się w tej sprawie rokowania.

— **Ponowna haussa franka** nastąpiła w dniu dzisiejszym. W Zurychu frank podskoczył na blisko 20, w Paryżu funt obniżył się na 126.

Informacje przemysłowe i handlowe

PRODUKCJA ROPY BORYSŁAWSKIEJ. W październiku b. r. wyprodukowano i odtłoczono w kopalniach borysławskich 4,302.05 cystern 10-tonowych ropy borysławskiej, oraz około 30 cystern mraźnickiej górnej. We wrześniu wyniosła cała produkcja ropy borysławskiej i mraźnickiej 4.331.81 cystern, czyli produkcja październikowa nie różni się prawie od wrześniowej. Biorąc jednak pod uwagę produkcję od wiosny b. r., to wykazuje ona stopniowy spadek, podczas gdy bowiem w kwietniu b. r. produkowano przeciętnie dziennie 153.88 cystern, w maju 150.56, w czerwcu 149.80, w lipcu 149, w sierpniu 144, we wrześniu 143.14 (razem z ropą mraźnicką), w październiku 138.78 (bez ropy mraźnickiej). Pierwsze miejsce w produkcji zajmują firmy Fanto, Silva Plana i Limanowa, koncern „Premjer", „Nafta", Bracia Nobel, Galicja, Dąbrowa. W październiku dowiercono tylko 1 nowy szyb „Mraźnica II", należący do Braci Nobel, z początkową produkcją 11 wagonów, która jednakże ustaliła się po tygodniu na 8 wagonów dziennie.

EKSPORT POLSKIEGO WĘGLA DO WŁOCH. Z Warszawy donoszą: Przy udziale przedstawicieli rządu polskiego i włoskiego toczą się obecnie rokowania między naszymi przemysłowcami węglowymi a włoskimi importerami, w sprawie powiększenia dostaw węgla polskiego do Włoch, przyczem koleje włoskie mają dostarczyć potrzebnej dla wykonania umów większej ilości węglarek. Omawiana jest także kwestja usunięcia pewnych trudności transportowych przez Czechosłowację i Austrję. Zwiększenie eksportu naszego węgla do Włoch da możność utrzymania naszego eksportu, po wygaśnięciu strajku angielskiego, na wysokim poziomie, nie mniejszym, niż 1,200.000 ton.

OBRÓT CZEKOWY P. K. O. W PAŹDZIERNIKU. W październiku wpłaty na konta czekowe w P. K. O. wynosiły 511,740.800 złotych, wypłaty zaś 515,901.062 zł. W ten sposób więc cały obrót czekowy wynosił 1.027,641.862 zł., przy ogólnym obiegu pieniężnym 1.045.000.000 złotych na 31 października. Wpłaty bezgotówkowe wynosiły 227.222.780 złotych i wypłaty 348,920.828 złotych. Razem obrót bezgotówkowy wynosił 576,143.608, czyli 56 pocent całego obiegu pieniężnego.

Z ŁÓDZKICH TARGÓW MANUFAKTURY. Na łódzkim targu bawełnianym w dalszym ciągu ruch minimalny. Transakcje zawarte zostały na tak nieznaczne sumy, że nie mogło się to przyczynić do poprawy sytuacji. Przyczyną zastoju jest po części to, że tak hurtownicy, jak i fabrykanci stali się nadzwyczaj ostrożni wobec kupców, zwłaszcza, jeżeli chodzi o przyjmowanie weksli, czy też udzielanie otwartego kredytu. Ceny na razie pozostały bez zmiany, co wobec słabego ruchu w Łodzi, oraz wzmagającej się konkurencji, nie może długo się utrzymać. Ostatni szacunek zbioru bawełny opiewa na 18,399.000 dolarów, to znaczy przewyższył ostatni szacunek o blisko 500.000 dolarów. — Cyfra ta niewątpliwie wpłynie na dalszy spadek cen bawełny surowej. W ostatnich dniach klijentela okazywała zapotrzebowanie na towary całoroczne, artykuły czysto zimowe cieszyły się popytem minimalnym.

Na rynku towarów wełnianych w Łodzi zastój w dalszym ciągu, a horoskopy na przyszłość uniezależniają tak przemysłowcy, jak i hurtownicy od pogody.

BEZWZGLĘDNE ŚCIĄGANIE ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH. Ministerstwo skarbu wydało do wszystkich Izb skarbowych okólnik, wskazujący, że wobec dodatniej konjunktury cen, przedewszystkiem na produkty rolne, należy zachować jak najdalej idącą czujność nad prawidłowością egzekucyj podatkowych, zwłaszcza mających na celu ściągnięcie zaległości w podatku gruntowym i dochodowym. Zaległości w tych podatkach winny być zlikwidowane bezwarunkowo przed 1 stycznia 1927 r. Zarządzenie to nie unieważnia poprzednio wydanych co do przyznawania ulg w spłacie podatków, ulgi te jednak winny być udzielane z całą ogłędnością i tylko w razie rzeczywistej potrzeby. Już udzielone ulgi w spłatach pozostają w mocy.

SPRAWOZDANIE MISJI PROF. KEMMERERA. W przekładzie polskim ukazały się trzy tomy sprawozdania misji prof. Kemmerera, a mianowicie: tom I. (Budżet, rachunkowość państwowa, podatki), tom II. (przedsiębiorstwa państwowe), oraz tom III. (waluta i kredyt). — Prace te są do nabycia w administracji Dziennika urzędowego ministerstwa skarbu.

FABRYKA SILNIKÓW LOTNICZYCH W POLSCE. W zakładach na Okęciu, które przeszły ostatnio na własność zakładów czeskich Skody, panuje obecnie gorączkowa praca, celem przystosowania fabryki do produkcji motorów lotniczych, która rozpocznie się masowo w połowie przyszłego roku. Zakłady Skody, wykupiwszy większość akcyj, zobowiązały się doprowadzić fabrykę do stanu, zapewniającego normalna produkcję i przyjęły na siebie wszelkie zobowiązania dawnej spółki wobec ministerstwa spraw wojskowych i osób prywatnych. Nowy zarząd fabryki deleguje w najbliższym czasie grono inżynierów i mechaników polskich do Pilzna, celem odbycia kilkomiesięcznej praktyki w zakresie budowy silników aeroplanowych. Po ich powrocie z Pilzna, fabryka zostanie uruchomiona, co uniezależni zupełnie nasz przemysł lotniczy od zagranicy.

UDZIAŁ POLSKI W TRUŚCIE STALOWYM. Pisma warszawskie donoszą, że przedstawiciele przemysłu stalowego w Polsce zaproszeni zostali przez trust stalowy belgijsko-luksemburski na konferencję w sprawie przystąpienia do organizowanego obecnie trustu stalowego zachodnio-europejskiego. Konferencja ma się odbyć dnia 10 grudnia w Paryżu.

WYWÓZ DO PERSJI. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia przedsiębiorstwa interesujące się eksportem do Persji, iż poselstwo polskie w Teheranie przystępuje do urządzenia stałej wystawy prób i wzorów w stolicy Persji. Próbki i wzory przeznaczone na wystawę w Teheranie będą przesyłane do Persji przez kurjera dyplomatycznego. Bliższych informacyj udziela Polska Izba Handlowa dla Bliskiego Wschodu w Warszawie, Al. Ujazdowskie 41.

OBRADY PRZEMYSŁOWCÓW NAFTOWYCH W KRAKOWIE miały na celu jak najściślejsze połączenie się w jedną wspólną organizację w celu umożliwienia podniesienia produkcji. W ciągu ostatnich ttrzech lat produkcja polskiego przemysłu naftowego wynosiła przeciętnie około 70.000 wagonów rocznie, to jest około 0.5 procent produkcji światowej, podczas gdy przed wojną roczna produkcja nasza wynosiła 135.000 wagonów. Konieczność występowania solidarnego polskiego przemysłu naftowego na rynkach światowych jest oczywista, gdyż występując na rynkach tych pojedynczo, poszczególni przemysłowcy nie są w stanie osiągnąć nawet połowy ceny, notowanej na tych rynkach. Z tego powodu wiele szybów polskich o słabszej produkcji jest nieczynnych, zaś przy podniesieniu ceny produktów naftowych opłaciłoby się uruchomienie wszysstkich zaniedbanych obecnie szybów, a także przeprowadzenie nowych wierceń.

RUCH HANDLOWY W DZIALE DRZEWNYM. Szereg poważnych transakcyj eksportowych zawarto ostatnio na polskim rynku drzewnym. I tak Century Trust Co w Białowieży sprzedał do Berlina 25.000 m. sześciennych. Podobnie w Gdańsku zakupiła jedna ze znanych firm berlińskich 20.000 m. sześciennych wyborowych płużyc po 36 sh za metr sześcienny franco granica. Transakcje te doszły do skutku za pośrednictwem agentów gdańskich. We Lwowie dwie tamtejsze firmy zakupiły produkcje drzewa tartego z kampanji 1926—1927 z tartaków firmy „Oikos", partja składa się z 10.000 metrów sześciennych sosnowego drzewa okrągłego i 8.000 dębów okrągłych. Cena sośniny wynosi przeciętnie 8 dolarów za 1 m. sześcienny, za dęby 18 dolarów franco wagon Sielec. Nadto należy wymienić zakup 10.000 m. sześciennych dębów, 7.000 m. sześciennych dębów okrągłych, oraz 3.000 m. sześciennych plansonów przez znaną angielską firmę w Gdańsku od Związku nadsłużańskich przemysłowców leśnych.

POPRAWA SYTUACJI W CZESKIM PRZEMYŚLE WĘGLOWYM. Bezrobocie w zagłębiu węglowem ostrawsko-karwińskiem zmniejszyło się znacznie, popyt zaś wzmógł się do tego stopnia, że w niektórych szybach nie można nadążyć z ładowaniem węgla. Skutkiem gorączkowej, wytężonej pracy, powiększyła się liczba wypadków i śmierci przy pracy.

BILANS HANDLOWY WŁOCH wykazał po raz pierwszy w październiku od dłuższego czasu saldo aktywne. Mianowicie przywóz wynosił 1.766,952.123 lirów, wywóz 1.827,657.578 lirów, aktywa wynoszą zatem 60,705.455 lirów. Bilans handlowy za październik ubiegłego roku wykazał stan pasywny w sumie 98,336.017 lirów.

GIEŁDA KRAKOWSKA

z dnia 2 grudnia 1926 r.

AKCJE:

Polski Bank Przemysłowy	0·14
Bank Komercjalny	0·13
Polskie Towarzystwo Handlowe	0·24
Pharma	0·97—1·00
Zieleniewski	12·45—12·50
Trzebinia	0·30
Górka	13·35
Azot	0·50
Czyble	4·75
Piasecki	12·50—12·70

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 2 grudnia 1926 r.

WALUTY:

Dolary	8·88—9·01—8·96
Belgja	125·60—125·91—125·29
Londyn	43·69—43·80—43·58
Nowy Jork	9·00—9·02—8·98
Paryż	34·40—34·36—34·44—34·28
Praga	26·72—26·78—26·66
Szwajcarja	174·05—174·48—173·6[illegible]
Włochy	38·67—38·76—38·65
Wiedeń	127·30—127·62—126·98

AKCJE:

Bank Dyskontowy	9·75—9·80
Bank Handlowy Warszawski	3·60—3·10
Bank Polski	82·25—81·50
Bank Zachodni	1·35
Cerata	1·00
Elektrownia Dąbrowa	25·00
Siła i światło	24·00—25·00
Łosiawice	39·00
Wysoka	3·00
Cukier	3·25—3·15—3·20
Węgiel	69·00
Nobel	2·45
Cegielski	13·50
Fitzner i Gamper	2·60
Lilpop	15·60
Modrzejów	4·10—3·90—3·95
Ostrowieckie	7·35—7·90—7·75
Parowozy	0·27
Ortwein	0·23
Rudzki	1·16—1·14
Ursus	1·35
Zieleniewski	12·00
Starachowice	2·24—2·25—2·21
Żyrardów	11·40
Zawiercie	13·50

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI

